Majowy plener w Czerwonej Stodole

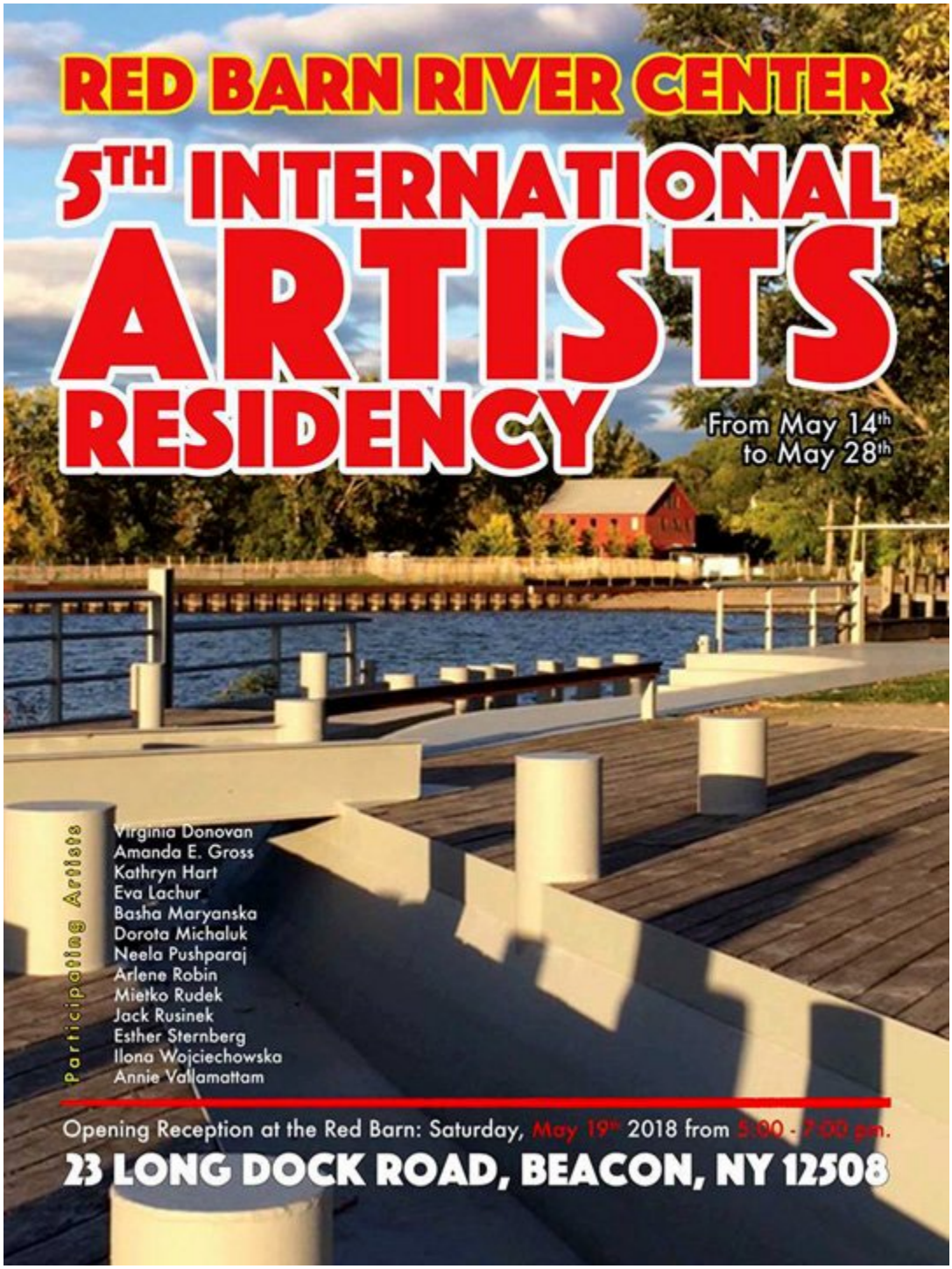


W dniach 14-28 maja 2018 r. w Red Barn River Center (Czerwonej Stodole) w Beacon NY odbył się już 5-ty plener artystyczny zorganizowany przez Bashę Maryanską z udziałem artystów z Polski lub artystów o polskich korzeniach. W plenerze wzięli udział: Virginia Donovan, Amanda E. Gross, Kathryn Hart, Eva Lachur, Basha

Maryanska, Dorota Michaluk, Neela Pushparaj, Arlene Robin, Mietko Rudek, Jack Rusinek, Esthern Sternberg, Ilona Wojciechowska, Annie Vallamattam.

Wywiad z Bashą Maryanską na temat historii plenerów i zaproszonych artystów:

http://www.cultureave.com/dyrygent-europejskich-kultur/


RED BARN RIVER CENTER
5TH INTERNATIONAL
ARTISTS
RESIDENCY
From May 14th
to May 28th
Participating Artists
Virginia Donovan
Amanda E. Gross
Kathryn Hart
Eva Lachur
Basha Maryanska
Dorota Michaluk
Neela Pushparaj
Arlene Robin
Mietko Rudek
Jack Rusinek
Esther Sternberg
Ilona Wojciechowska
Annie Vallamattam
Opening Reception at the Red Barn: Saturday, May 19th 2018 from 5:00 - 7:00 pm.
23 LONG DOCK ROAD, BEACON, NY 12508



Beacon, New York, Czerowna Stodoła – Siedziba International Artists Residencies.



Widok z okna Czerwonej Stodoły.



Zachód słońca na rzece Hudson widziany z okna Czerwonej Stodoły, która jest galerią i pracownią artystów w trakcie plenerów.

Fotoreportaż



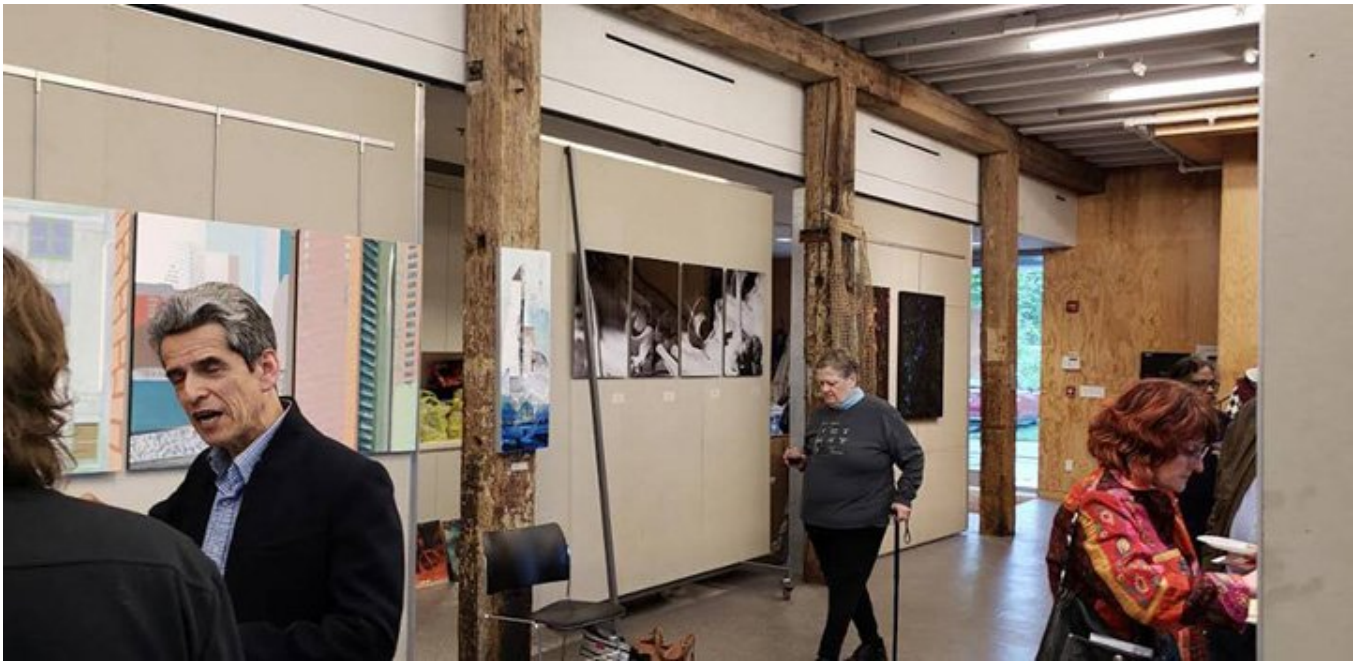




Kostium szekspirowski autorstwa Ewy Lachur.













Virginia Donovan na tle swojej pracy.

Obrazy Bashi Maryanskiej – malarki i organizatorki artystycznych plenerów – powstałe podczas majowego Artists Residency w Beacon.



The red battle, acrylic on linen, 30×40 inches.



Not everything is gold that glitters, mixedMMedia on linen.



Transparency, acrylic on canvas, 28×24 inches.

Gobeliny Niny. Nina Hons i jej świat wyobraźni.

Nina Hons



Urodziłam się w Gdańsku, gdzie zaczęło się wszystko to, co było ważne w moim życiu. Od dziecka kochałam malować i nie wyobrażałam sobie, żeby w przyszłości robić coś innego. Dzięki starszej siostrze, która pozowała Ignacemu Klukowskiemu, malarzowi wiernemu impresjonizmowi, do obrazu „Rybaczki", jeszcze w szkole podstawowej znalazłam się w jego pracowni. Pierwsze oczarowanie pracownią malarską było cudowne, chłonęłam zapach farb wraz z aurą otaczającą malarza. Pod koniec liceum, w latach 70. wzięłam pierwsze poważne lekcje malarstwa w Sopocie, rodzice ulegli moim marzeniom i opłacili dwa lata nauki. Lekcje odbywały się w kamienicy mieszczącej się naprzeciwko dawnej Szkoły Sopockiej. Na każdym z pięter mieszkali słynni malarze – prof.Stefan Listowski, prof. Zygmunt Karolak i mój ukochany malarz Jacek Żuławski z żoną Hanną – robiącą przepiękną ceramikę. Częstym gościem była prof. Józefa Wnukowa, prowadząca katedrę tkaniny. Nauka w Sopocie była dla mnie świetną szkołą i warsztatu i życia.

Zaraz po maturze, przesiąknięta artystyczną atmosferą cyganerii, pełna zapału i pomysłów na przyszłość, postanowiłam uciec z mojego solidnego, mieszczańskiego, rodzinnego domu i wyszłam za mąż, za zapatrzonego we mnie i moje malowanie studenta Politechniki. Byliśmy dwójką dzieciaków, z olbrzymimi planami na przyszłość. Kiedy pojawiły się pierwsze pieniądze ze sprzedaży moich obrazów, mój mąż postanowił zostać moim menadżerem.

Urodziła nam się córka, pracowałam więc jak szalona.

Pochłonęła mnie wówczas bez reszty tkanina, kochałam twardy *sizal*, bawiłam się kolorem i przestrzenią.



Dom w Rozynach

Dostałam pierwszą nagrodę na wystawie w Gdańsku, dzięki czemu zauważyła mnie norweska agencja, z którą podpisałam kontrakt na sześć lat. Kupiliśmy piękny, stary dom w Rozynach koło Gdańska, w którym urządziłam swoją pracownię i Galerię wystawienniczą dla innych artystów. Dom zaczął żyć, organizowaliśmy wernisaże połączone z muzyką i biesiadą, stale miejsce miał u nas ówczesny rektor gdańskiej PWSSP Stanisław Radwański razem z krytykami Adamem Pawlakiem i Jackiem

Kotlicą. A ja tkałam jak szalona bajkowe tkaniny dla Norwegów, głównie motywy z ich trollami, ale kupowali też inne moje pomysły. W 1986 roku pojechaliśmy do Oslo z wystawą, którą miałam w Galerii Akker-Brugge. Zdobyłam tam nagrodę, a w konsekwencji otrzymałam dalsze zamówienia.

Za jakiś czas przyszło nowe zaproszenie, tym razem do USA. Mój mąż Andrzej ponaglał mnie do wyjazdu, a ja bałam się zostawić dom, córkę i cały mój zwierzyniec. W końcu zdecydowałam się. Dzięki pomocy wielu ludzi udało mi się wysłać wielkie tkaniny za ocean. W 1999 roku w starym kościele Św. Trójcy w Gdańsku, zamienionym na Galerię zrobiłam pożegnalną wystawę. Przybył tłum ludzi i było wzruszająco.

Pierwszą wystawę w Stanach miałam w DC, w Galerii Amber u Kayi Ploss Mireckiej. Otarłam się wtedy o wielkie osobistości takie jak Jan Nowak Jeziorański. Z Kaya Ploss i Janem Karskim spędziłam niezapomnianą Wigilię 1999 roku, słuchając jak zaczarowana jego opowieści. Była to ostatnia Wigilia w jego życiu, zmarł w lutym 2000 r.



Wigilia w 1999 roku u Kayi Ploss Mireckiej z Janem Karskim (od prawej: Kaya Ploss Mirecka, Jan Karski, Nina Hons), fot. arch. Niny Hons.

Kaya przekazała mnie Galerii P2 Margaret Berczyńskiej w Filadelfii. To były piękne lata owocnej współpracy, sprzedanych zostało wiele moich prac znanym filadelfijskim kolekcjonerom sztuki. Następnym krokiem były wystawy w Skulski Gallery, a potem w „Kurierze Plus" w Nowym Jorku u cudownej Zosi Kłopotowskiej. Od Zosi trafiłam pod opiekuńcze skrzydła Mariana Żaka – dyrektora *New York Dance & Innovations*.

W 2002 roku dostałam do dyspozycji dwie duże sale w polskim Konsulacie, podczas Festiwalu Chopinowskiego. To było olbrzymie wyzwanie i nigdy bym tego nie dokonała, gdyby nie moja przyjaciółka z Polski, Krysia Stawecka, która przysłała mi do pomocy swego kuzyna Roberta Litwina, wspaniałego fachowca, który przez kilka wieczorów budował przemyślne

konstrukcje dla moich olbrzymich gobelinów.

Krotko po tej wystawie pojechałam do Polski. W tym czasie znajomi wysłali moje gobeliny na wystawę do Muzeum Polskiego w Chicago. Zdobyłam tam pierwszą nagrodę i pieniądze na ponowny bilet do Stanów.

Poleciałam. Planowałam tylko zabrać swoje tkaniny, a zostałam na zawsze. Byłam po rozwodzie. Na lotnisku spotkałam Jima, mojego obecnego męża.

Wciąż pracuję – wystawiam i sprzedaję swoje prace. Mam nadzieję, że radość tworzenia nigdy mnie nie opuści.

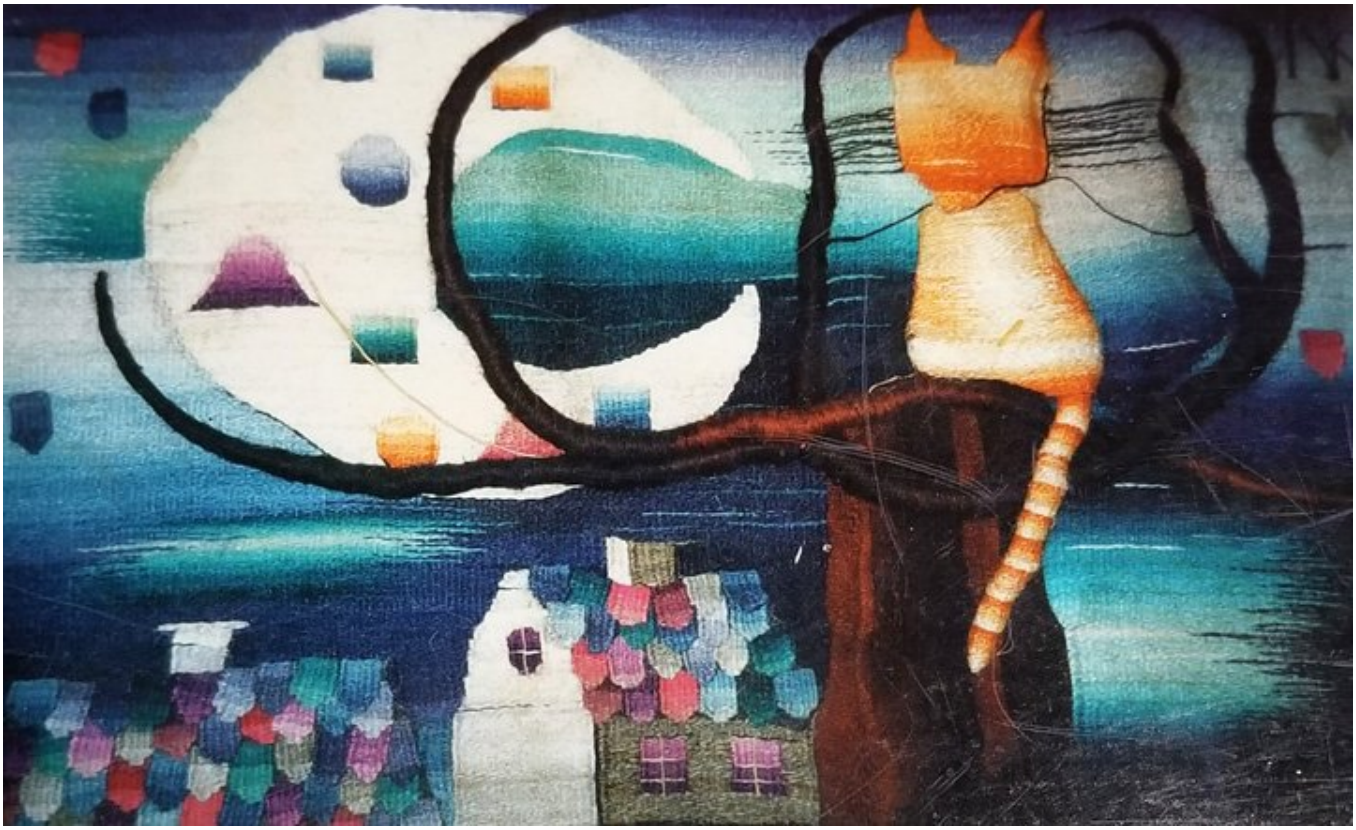
Galeria

Gobeliny Niny Hons



Rybka, mix-media 24×48 inch.







Drzewa, mix-media 40×40 inch.



Drzewo, mix-media 30×40 inch.



Nina Hons, Epitafium dla Rudego.



Nina Hons, pożegnanie z psem Kubusiem przed wyjazdem z Polski.



Wystawa w P2 Gallery Philadelphia Margaret Berczyńskiej.



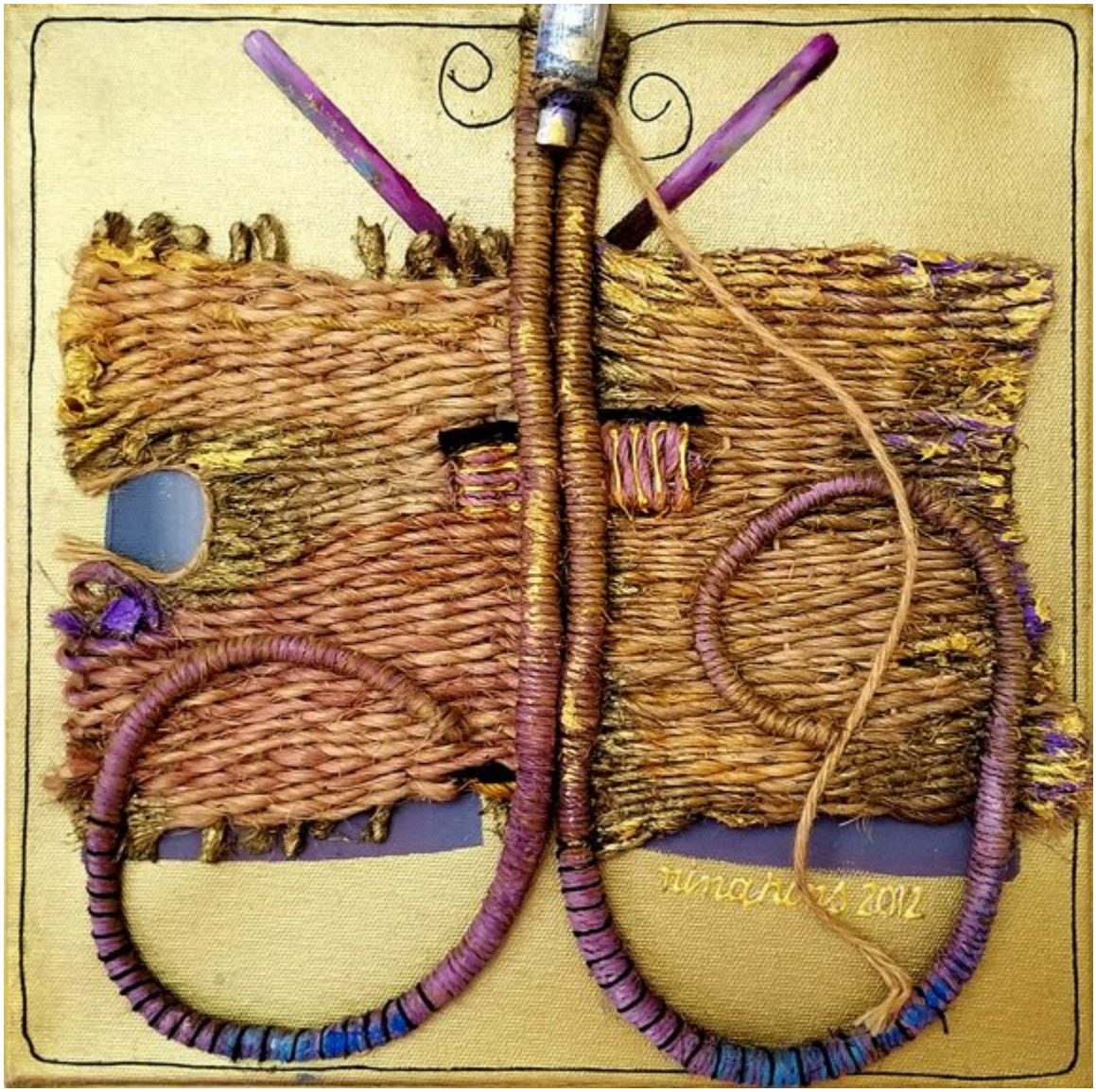
Pierwsza nagroda na wystawie w Muzeum Polskim w Chicago, 2002 r.



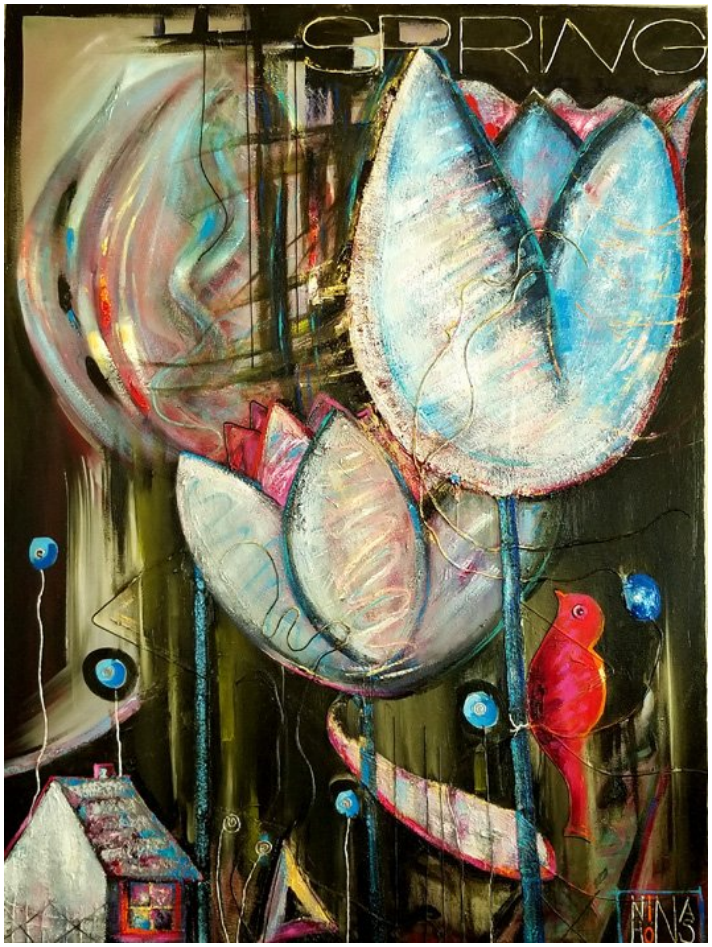
Mix-media, 20×20 inch.



Mix-media 20×20 inch.



Mix-media 20×20 inch.



Wiosna, mix-media 30×40 inch.



Lato, mix-media 30×40 inch.



Brooklyn Bridge

Grafiki Doroty Krasnodębskiej-

Michaluk na Manhattanie



Dorota Krasnodębska-Michaluk.

Dorota Krasnodębska-Michaluk od 1998 roku mieszka we Francji, w Saint-Julien-en-Genevois, małym miasteczku na pograniczu ze Szwajcarią. Pracuje jako grafik komputerowy, prowadzi zajęcia plastyczne w szkołach, przede

wszystkim jednak kontynuuje poszukiwania artystyczne. Interesują ją techniki grafiki warsztatowej, rysunku, malarstwa, fotografii, a także grafiki komputerowej, która pozwala przetwarzać fotografie i łączyć je z gestem ręki i pędzla.

Urodziła się i wychowała w Warszawie, w rodzinie fotografów. Jej ojciec prowadził znaną pracownię fotograficzną i uczył fotografii w Łódzkiej Szkole Filmowej. Doświadczenia wyniesione z domu zainspirowały ją do podjęcia studiów na Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie w 1990 roku jako jedyna na ASP zaprezentowała dyplom w technice *serigrafii*, łącząc elementy fotografii z efektami grafiki warsztatowej i technik metalu.

Fotoreportaż

W grudniu 2017 roku nowojorska JADITE GALLERY zaprezentowała prace graficzne Doroty Krasnodębskiej-Michaluk na indywidualnej wystawie „Dorota Michaluk, Etchings and Drawings”. Kuratorem wystawy była Basha Maryanska.



Wejście do Jadite Gallery na Manhattanie w Nowym Jorku, fot. J. Sokołowska-Gwizdka.



Wejście do Jadite Gallery na Manhattanie w Nowym Jorku, fot. J. Sokołowska-Gwizdka.



Wejście do Jadite Gallery na Manhattanie w Nowym Jorku, fot. J. Sokołowska-Gwizdka.



Wejście do Jadite Gallery na Manhattanie w Nowym Jorku, fot. B. Maryanska.



Wystawa prac Doroty Michaluk w Jadite Gallery na Manhattanie, Krystyna Jachniewicz- Zarębska ogląda prace, Krzysztof Zarębski – malarz, rzeźbiarz, scenograf z Nowego Jorku – siedzi obok wejścia, fot. B. Maryanska.



Wystawa prac Doroty Michaluk w Jadite Gallery na Manhattanie, fot. B. Maryanska.



Basha Maryanska – kurator wystawy oraz właściciel galerii – Roland Sainz.



Od lewej: Joanna Zielińska z Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku i Joanna Sokołowska-Gwizdka.



Wystawa prac Doroty Michaluk w Jadite Gallery na Manhattanie, fot. J. Sokolowska-Gwizdka.



Wystawa prac Doroty Michaluk w Jadite Gallery na Manhattanie, fot. J. Sokolowska-Gwizdka.

Grafiki Doroty Michaluk pokazywane na wystawie w Jadite Gallery będzie można zobaczyć w maju 2018 roku podczas

International Artists Residency.



Kolejna indywidualna wystawa prac graficznych artystki odbędzie się od 4 września do 2 listopada 2018 roku, (wernisaż – sobota 6 października) w Beacon, New York.

Indywidualna wystawa prac graficznych w Warszawie, w galerii Forma, ul Żuławskiego 4/6, od czwartku 7 października do piątku 28 października 2018 roku.

Wystawa na Culture Avenue:

http://www.cultureave.com/poezje-wizualne-dorota--krasnodebska-michaluk/

Udział w innych wystawach

Międzynarodowe wystawy zbiorowe :

I 2018 – Gaillard, France – Château de Gaillard, „3 Ateliers de l'EBAG".

XI 2017 – Evian, France – Palais de Congrès, SALON DE LA CREATION.

X 2017 – La Roche sur Foron, France – ROCHEXPO / SALON, „Equid'Espaces".

2016 – III 2017 – stała reprezentacja przez MONTSERRAT CONTEMPORARY ART GALLERY, New York, NY, USA.

V 2016 – Beacon, NY, USA – BAshasart Open Studio / Beacon Art Festival.

IV 2016 – Ambronay, France – XII SALON DES ARTS.

X 2015 – Myślenice, Polska – Galeria MOKiS, wystawa „Święto

Niepodległości”.

VII 2015 – Myślenice, Polska – Galeria MOKiS, wystawa poplenerowa.

XII 2014 – Beacon, NY, USA – BAshasart Open Studio, BEACON Arts Walk.

XI 2014 – Evian, France – Palais de Congrès, SALON DE LA CREATION.

IV 2014 – Beacon, NewYork, USA – SPIRE STUDIOS, „From the Heart”.

III 2014 – New York, NY, USA – New Century Artists Gallery, „AWAKENING”.

II 2014 – Beacon, NY, USA – SPIRE STUDIOS, „From Beyond the Pond”.

XII 2013 – New York , NY, USA – New Century Artists Gallery, „Small Is Great”, International Show of Small Forms.

XII 2013 **–** New York , NY, USA – New Century Artists Gallery, „Tune and Tone”.

XI / XII 2012 – New York , NY, USA – New Century Artists Gallery, „ENDURANCE”.

Międzynarodowe Plenery Artystyczne oraz wystawy plenerowe:

X 2015 – Beacon, New York, USA – HUDSON RIVER CENTER, Red Barn Gallery.

IX 2015 – Myślenice, Polska – Galeria MOKiS.

V 2015 – TAOS, New Mexico, USA – Kachina Gallery.

VIII 2014 – Boguchwała k. Rzeszowa, Polska – Zamek w Boguchwale.

VII 2014 – Łańcut, Polska.

Strona Doroty Krasnodębskiej-Michaluk:

http://www.dorotamichaluk-art.fr/

W piątek 11 maja 2018 r. ukaże się wywiad z Bashą Maryanską z Nowego Jorku, malarką i kuratorką wystaw organizatorką International Artists Residency.

Poezje wizualne Doroty Krasnodębskiej-Michaluk



Dorota Krasnodębska-Michaluk (Francja) na tle swoich prac.

Dorota Krasnodębska – Michaluk urodziła się i wychowała w Warszawie, w rodzinie fotografów. Jej ojciec prowadził znaną pracownię fotograficzną i uczył fotografii w Łódzkiej Szkole Filmowej. Kilkanaście pierwszych lat życia Dorota spędziła w tymże atelier, bawiąc się malowaniem na odrzuconych odbitkach i wywoływaniem swoich czarno-białych zdjęć… Te pierwsze fotograficzne i graficzne doświadczenia, podobnie jak wielka pasja do rysunku, zaprowadziły ją na studia na Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie w 1990 roku jako jedyna na ASP zaprezentowała dyplom w technice *serigrafii*, łącząc elementy fotografii z efektami grafiki warsztatowej i

technik metalu.

Od 1998 roku Dorota Michaluk mieszka we Francji, w Saint-Julien-en-Genevois, małym miasteczku na pograniczu Szwajcarii. Pracuje jako grafik komputerowy, prowadzi zajęcia plastyczne w szkołach, przede wszystkim jednak kontynuuje poszukiwania artystyczne. Interesują ją techniki grafiki warsztatowej, rysunku, malarstwa, fotografii, a także grafiki komputerowej, która pozwala przetwarzać fotografie i łączyć je z gestem ręki i pędzla.

W 2013 roku artystka została zaproszona do udziału w międzynarodowej wystawie „Endurance" w nowojorskiej NEW CENTURY ARTISTS GALLERY. Od tego czasu regularnie wystawia swoje prace, głównie w galeriach w Nowym Jorku i innych miejscach w USA, a także w Salonach Artystycznych we Francji. Uczestniczyła też w kilku międzynarodowych plenerach malarskich w stanach: New Mexico i New York w USA oraz w Polsce.

W 2016 i 2017 roku była stale reprezentowana przez MONTSERRAT CONTEMPORARY ART GALLERY w Nowym Yorku.

W grudniu 2017 roku nowojorska JADITE GALLERY zaprezentowała jej prace graficzne na indywidualnej wystawie „Dorota Michaluk, Etchings and Drawings". Kolekcja grafik

warsztatowych zaprezentowana zostanie jeszcze w maju 2018 roku w Beacon, w znanej enklawie artystycznej stanu Nowy York, podczas Międzynarodowego Pleneru Artystycznego w HUDSON RIVER CENTER, a w październiku, na wystawie łączącej prace graficzne Doroty Michaluk i innej polskiej rysowniczki i graficzki, Kamili Wojciechowicz w RED BARN GALLERY, również w Beacon.

———

Zaprezentowana tu wystawa prac Doroty Krasnodębskiej-Michaluk częściowo nawiązuje do serii grafik warsztatowych, prezentowanych od zeszłego roku w USA, z dodatkiem najnowszych prac wykonanych przez nią w pracowni grafiki warsztatowej EBAG: Szkoły Sztuk Pięknych Regionu Genewskiego *(Ecole des Beaux Arts du Genevois)*.

Mówiąc o warsztacie graficznym, napotykamy na problem w jego klasyfikacji: artystka lubi burzyć granice klasycznych technik, unikając tradycyjnych matryc metalowych i eksperymentując używanie innych materiałów pozwalających na szybsze utrwalanie gestu. Odbija kompozycje nie tylko na papierze, ale też na innych podłożach, syntetycznych lub naturalnych (jak tkanina bawełniana). Zdarza się, że odbite z matryc rysunki są komponowane jak *collage* na większym, kontrastowym podłożu, tworząc unikatowe kompozycje.

Niektóre z zaprezentowanych prac artystka wykonała stosując nowoczesna technikę „giclée”, wzbogacając efekt odręcznym rysunkiem tuszem.

Prace Doroty Krasnodębskiej-Michaluk w pełni oddają jej wrażliwość i wyobraźnię. Można je nazwać – graficzną poezją wizualną.

Redakcja



Z cyklu: Migracje, „EXODUS 1”, sucha igła.

Warsztat graficzny artystki

Sztuka graficzna służy powielaniu. W domenie grafiki warsztatowej idealnie więc byłoby dopracowywać cały cykl jak najbardziej podobnych do siebie odbitek z każdej kompozycji… Ja

jednak, gnana ciekawością, rozpoczynam raz po raz coraz to nowe poszukiwania i eksperymenty.

Moje prace graficzne odbijam nie tylko na papierze, ale także na tkaninie, włóknie szklanym, kalce, nawet węglowej kalce maszynowej… Prawdę mówiąc, potrafię się zachwycić każdym materiałem. Nie ma dla mnie pojęcia brzydoty i piękna w tej dziedzinie. Zauważyłam nawet, że bardzo mnie intrygują te materiały, które nie są postrzegane jako „szlachetne”. Podam przykład: jeden z moich eksperymentów graficznych wykonałam na styropianie. Nie mogę jednak zdradzić wszystkich tajników mojej kuchni!

Sztuka współczesna otworzyła przed artystami wszystkie drzwi: upajam się tą wolnością!

Dla współczesnego plastyka nie muszą już istnieć rozgraniczenia pojęć: „brzydki – ładny”, „szlachetny – nieelegancki”, „brudny – czysty”! W duszy dziękuję za to -przed wszystkimi innymi – Dadaistom.

Ale wróćmy do moich eksperymentów graficznych. Bywa, że odbijam na prasie kompozycję kilku matryc, wykonanych nieraz na rożnym podłożu. Taka grafika może być też kombinacją zarówno wklęsłodruku, jak i wypukłodruku. W efekcie, podpisując taką pracę, mnie samej czasem trudno jest

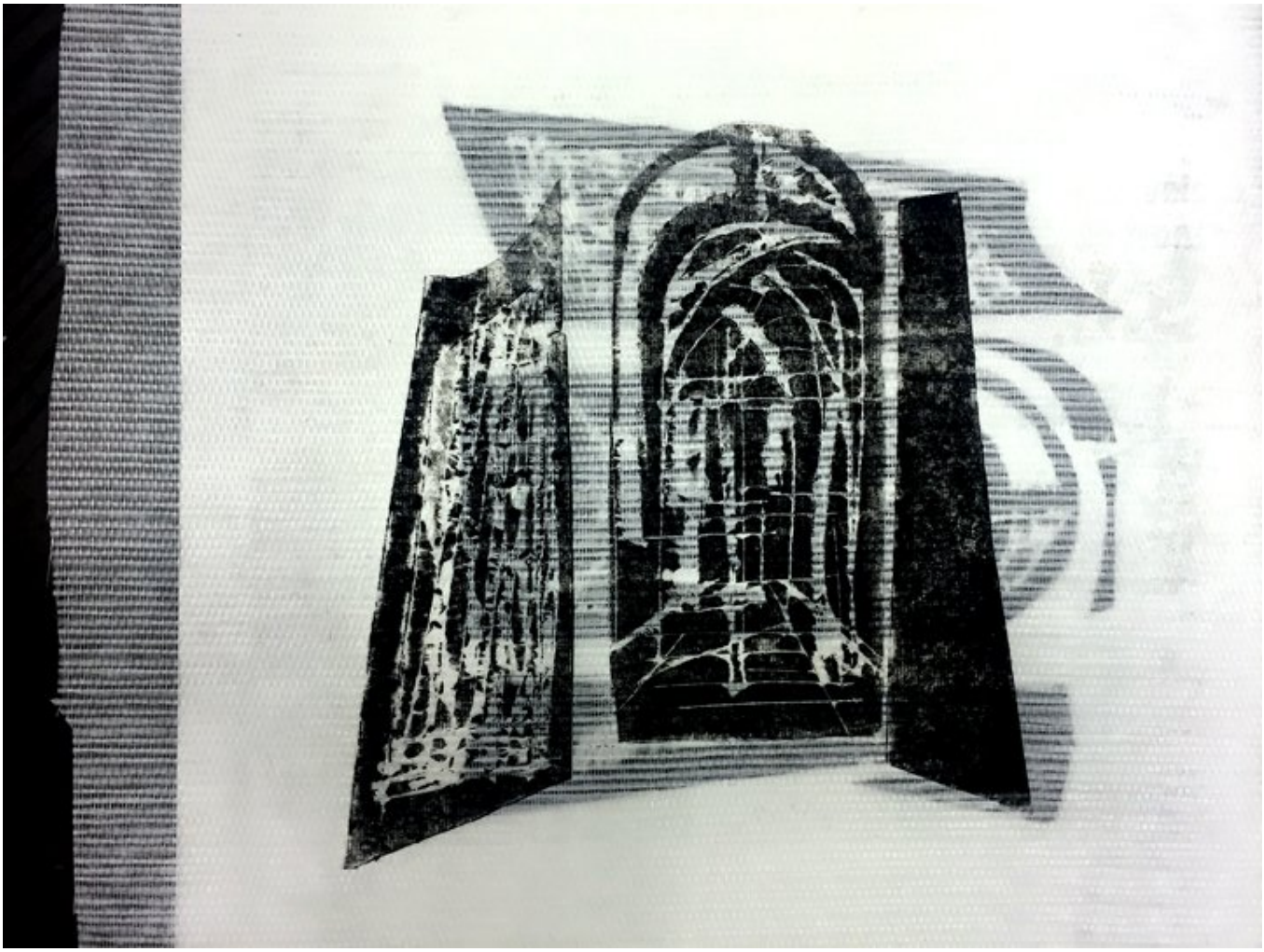
precyzyjnie określić zastosowaną technikę!

Dorota Krasnodębska-Michaluk

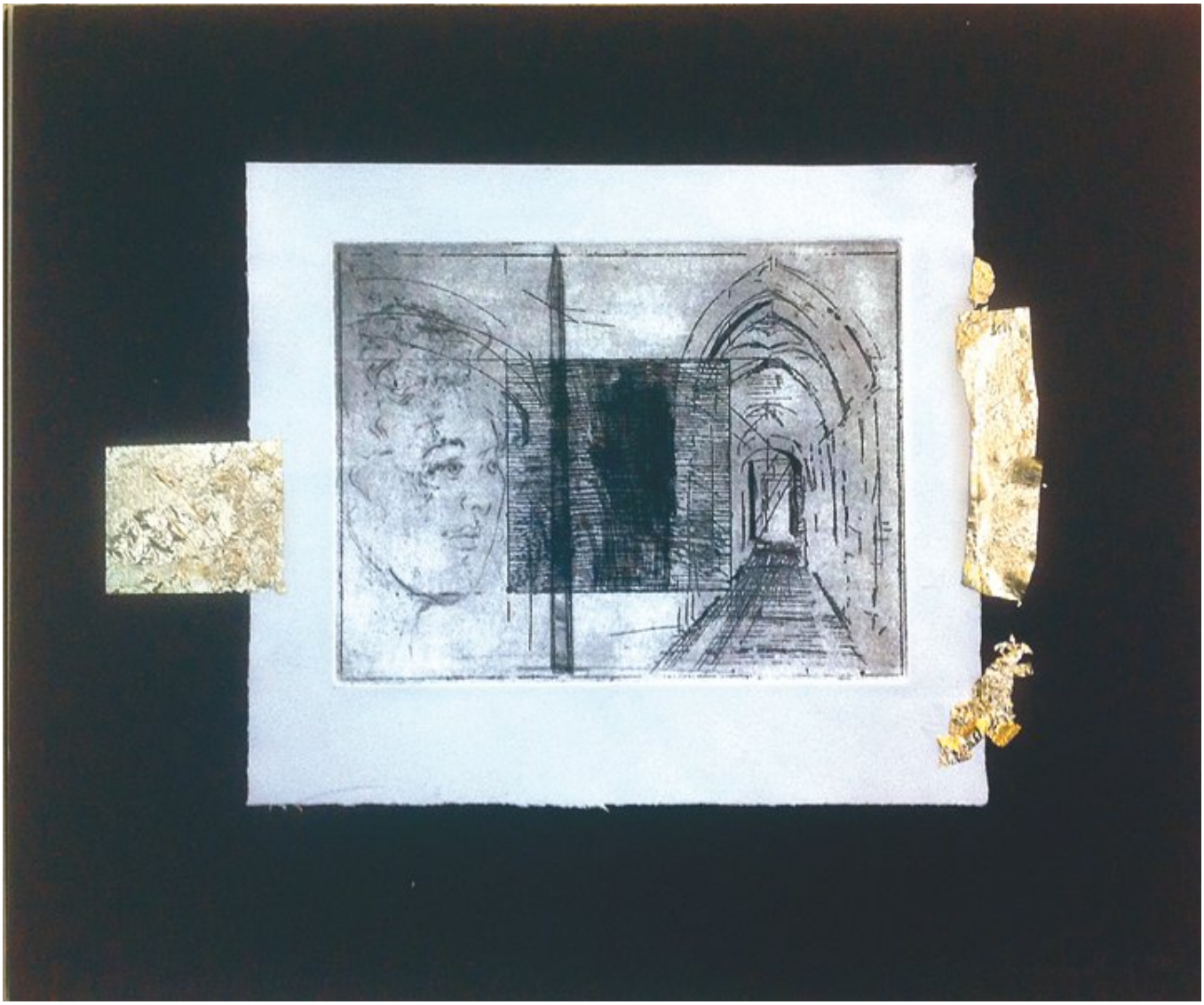
http://www.dorotamichaluk-art.fr/

Fotoreportaż z wernisażu w Jadite Gallery na Manhattanie wraz z informacją o wcześniejszych i planowanych wystawach Doroty Krasnodębskiej-Michaluk zostaną pokazane na Culture Avenue w środę, 25 kwietnia 2018 r.

Galeria



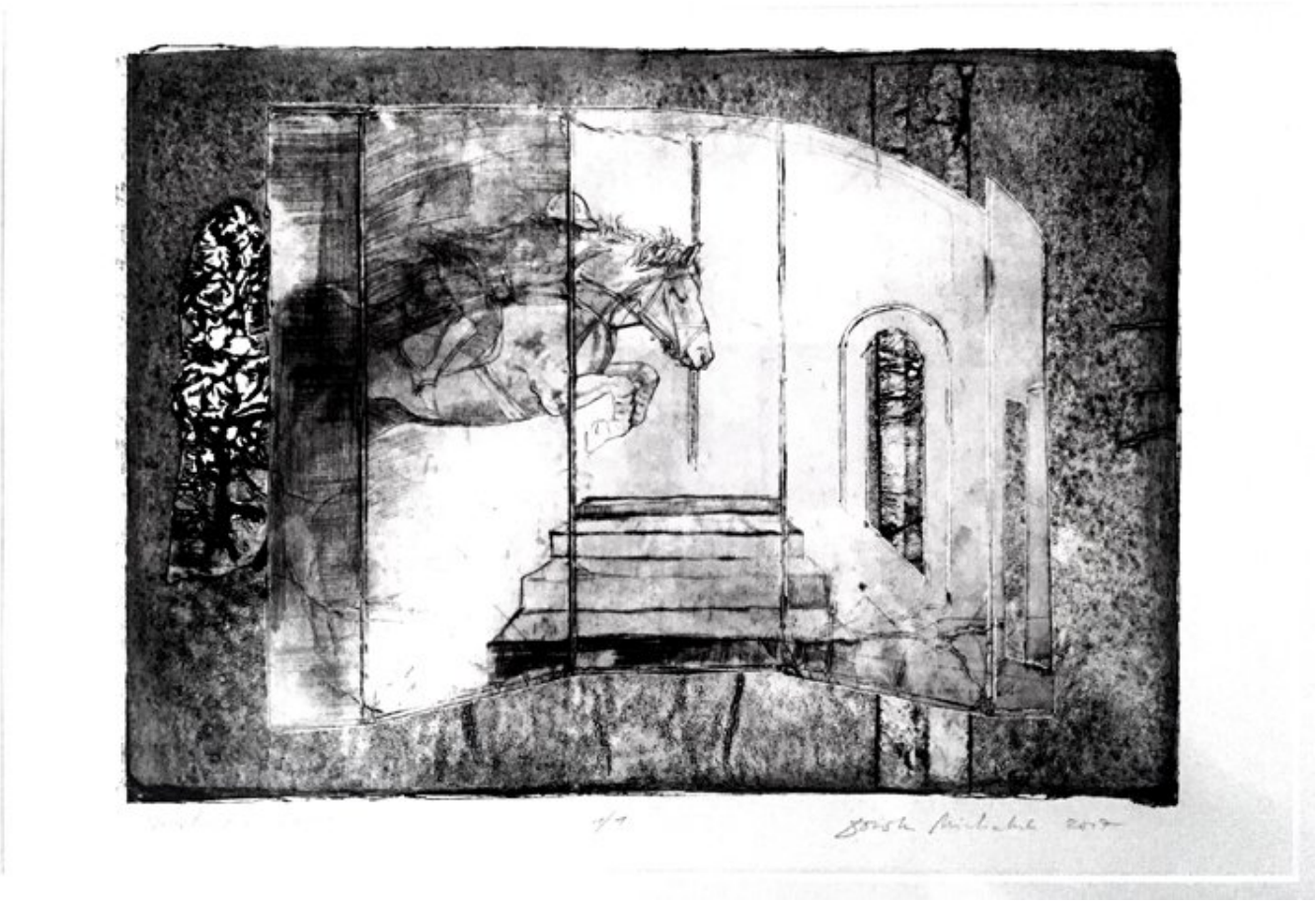
Z cyklu: Migracje, „Wrota niebios”, druk wypukły, technika własna.



Z cyklu: TAOS, „Trabule Lyonu”, sucha igła, złoto, collage.



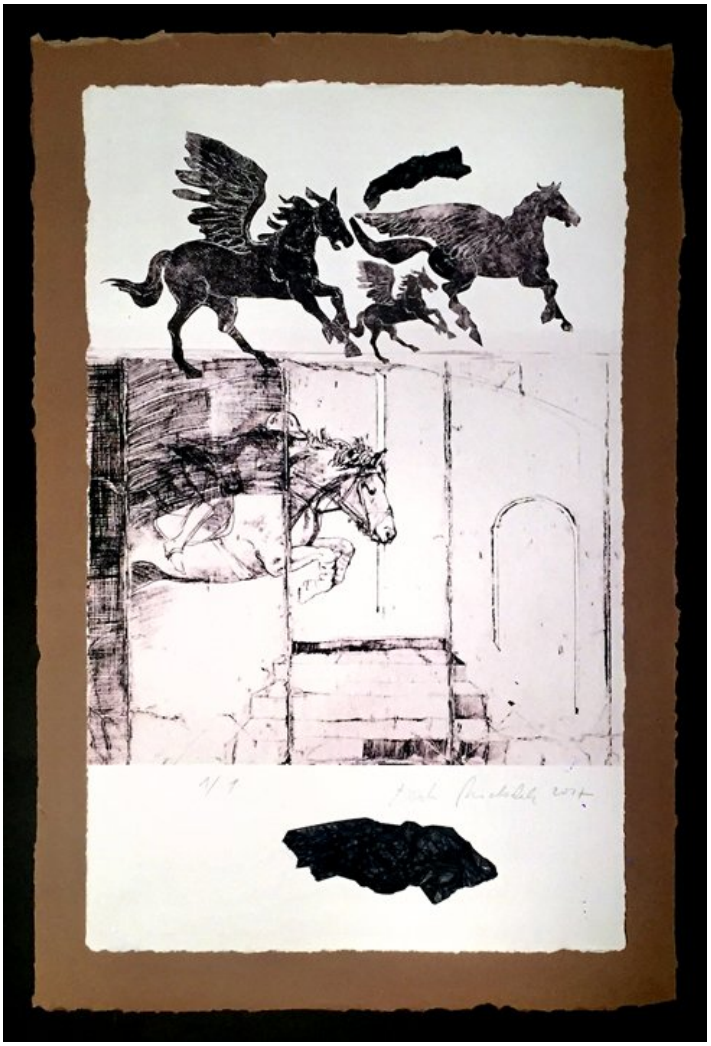
Z cyklu: TAOS, „EGO”, linoryt, złoto, collage.



Z cyklu: Struktury Snu, sucha igła.



Z cyklu: Struktury Snu, sucha igła.



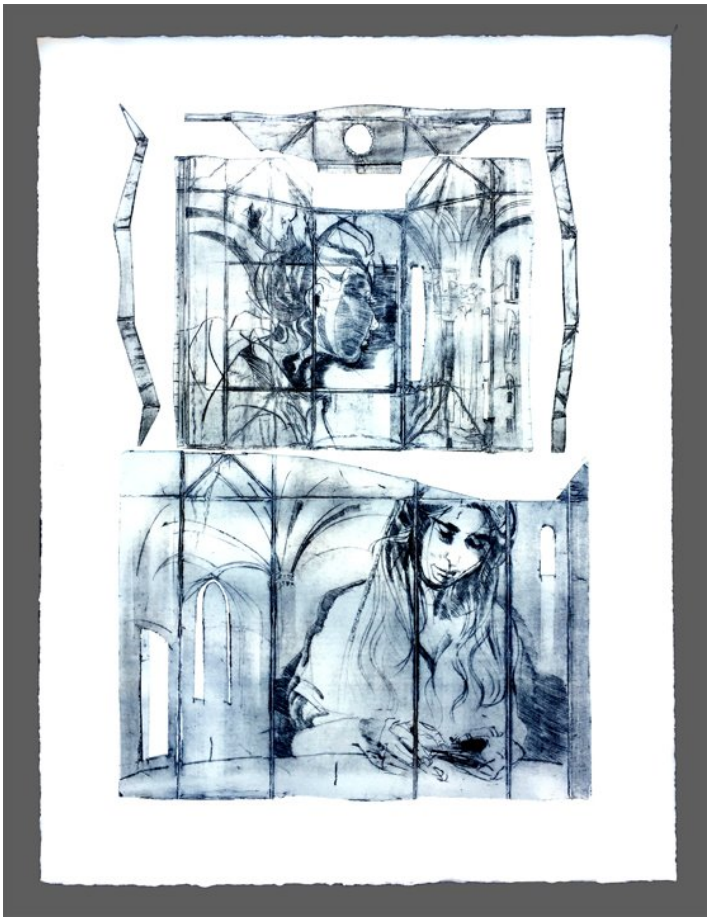
Z cyklu: Struktury Snu, „Zwyciestwo” , technika mieszana.



Bez tytułu, linoryt.



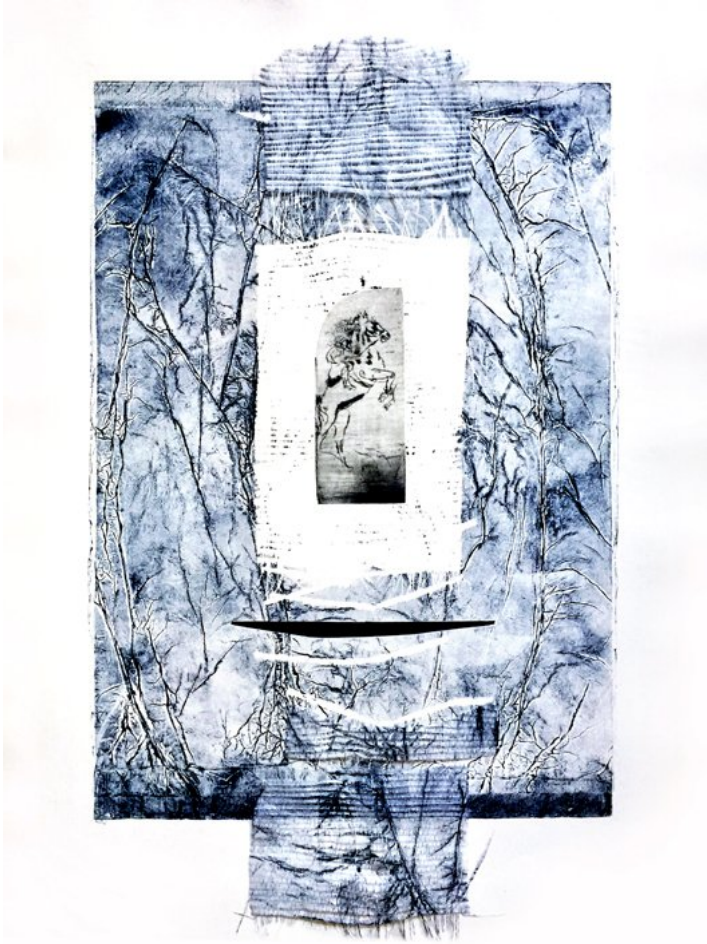
Z cyklu: Struktury Snu, sucha igła, collage.



Z cyklu: Struktury Snu, „Córka”, sucha igła.



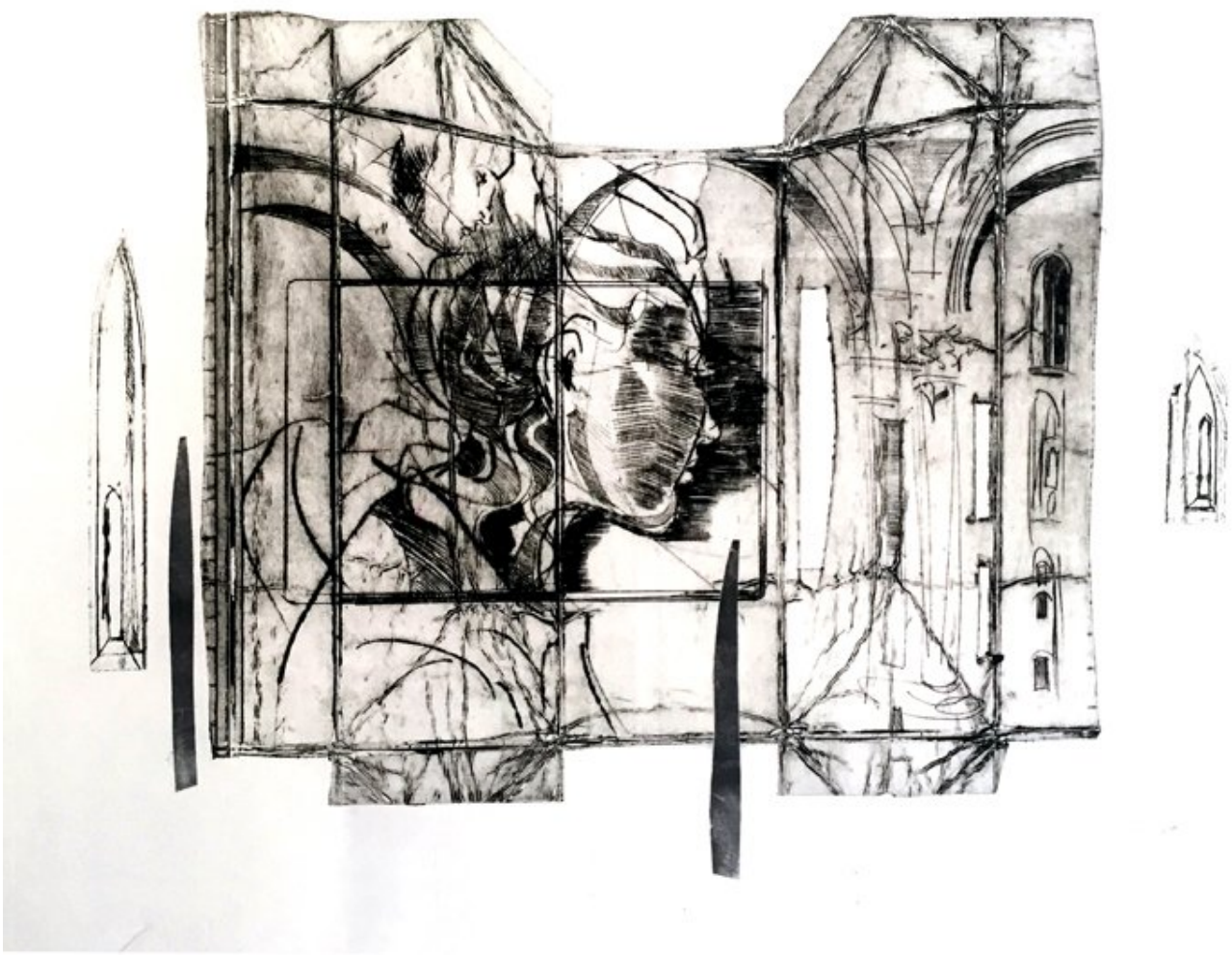
Z cyklu: Struktury Snu, „Nieskończona Podróż”, sucha igła.



Z cyklu: Struktury Snu, „Marzenie”, technika mieszana.



Z cyklu: Struktury Snu, rycina/styropian.



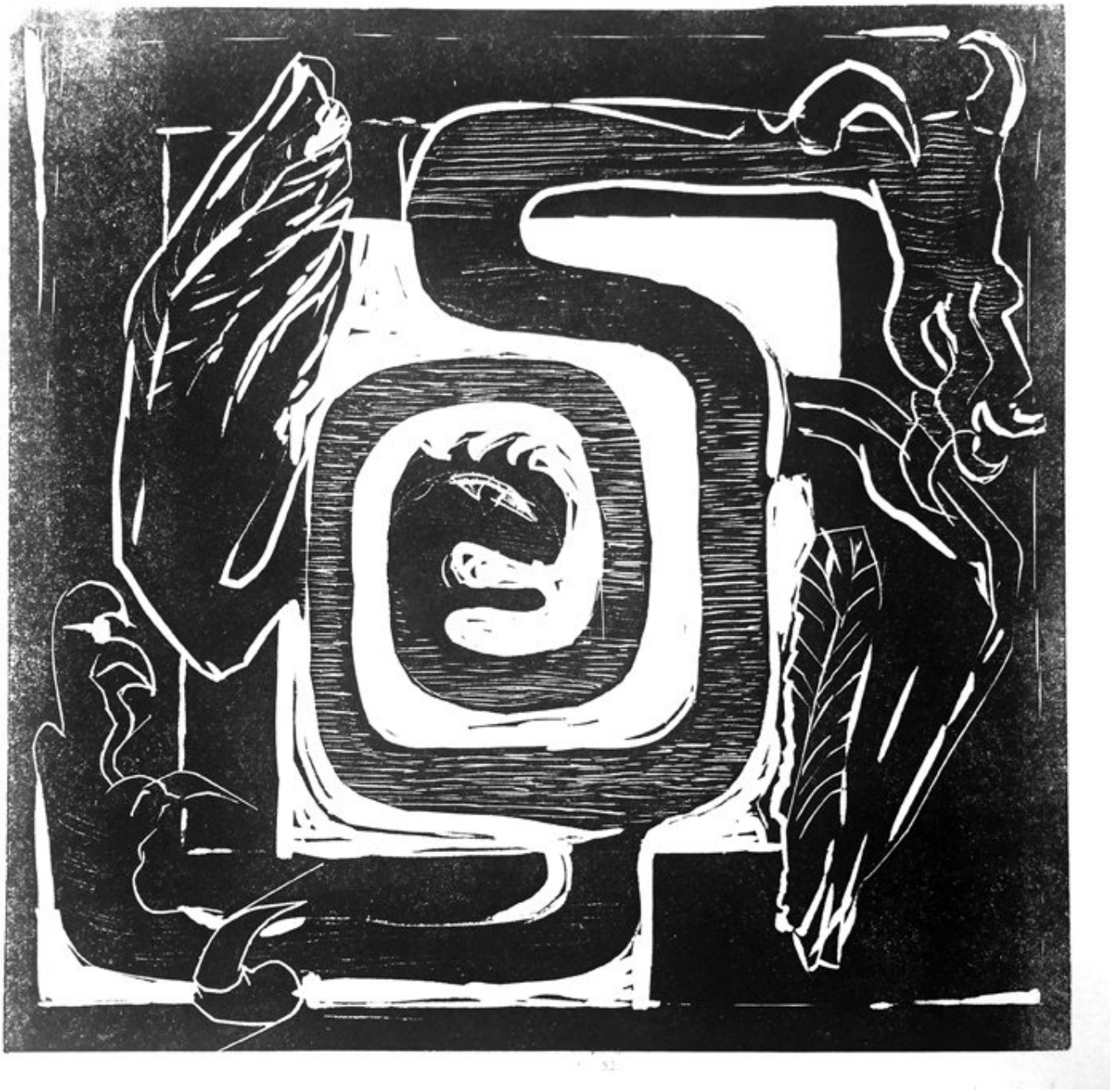
Z cyklu: Struktury Snu, sucha igła.



Z cyklu: Struktury Snu, sucha igła.



Z Cyklu: MONOTYPIE, „Nieufność”, monotypia.



Imaginacja, linoryt.

W październiku 2018 r. w Red Barn Gallery w Beacon NY, Dorota Michaluk będzie miała wspólną wystawę wraz z Kamilą Wojciechowicz. O Kamili Wojciechowicz na Culture Avenue:

http://www.cultureave.com/metamorphosis-w-warszawie/

Wystawa „Beksiński – In hoc signo vinces” w Paryżu

BEKSINSKI

In hoc signo vinces



Vernissage le samedi 2 décembre 2017 à 18h
Exposition du 5 décembre 2017 au 8 février 2018

Galerie Roi Doré

6, rue Sainte Anastase
75003 Paris
Tél : + 33 1 42 78 54 42
galerie@roidore.com

du mardi au vendredi de 12h à 19h
le samedi de 13h à 20h

www.art-maniac.fr

www.roidore.com

Dwa lata po wystawie „Zdzisław Beksiński i inni artyści z kolekcji prywatnej”, która odbyła się w **Galerii Roi Doré** na przełomie 2015 i 2016 r., mamy kolejną wystawę w całości poświęconą twórczości Beksińskiego (1929-2005). Prezentowana jest ona w Galerii Roi Doré w Paryżu **od 5 grudnia 2017 r. do 8 lutego**

2018 r.

Wystawa **„Beksiński – In hoc signo vinces”** prezentuje obrazy (a także rysunki oraz fotografie) artysty, pochodzące z kolekcji prywatnej. To wydarzenie jest dla wszystkich miłośników sztuki Beksińskiego niezwykłą okazją, gdyż prezentowane tu prace olejne były do tej pory pokazywane tylko raz publicznie, ponad 30 lat temu i pozostają zazwyczaj niedostępne dla publiczności.

„Beksiński – In hoc signo vinces” jest pierwszym etapem serii wystaw, które zaprezentują prace artysty we Francji (Salon „Dessin et peinture à l’eau”, Grand Palais, Paryż) i w Polsce (Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa).

Zdzisław Beksiński ur. się w 1929 r. w Sanoku, zmarł tragicznie w 2005 r. w Warszawie. Był malarzem, fotografikiem, rysownikiem i rzeźbiarzem, w którego twórczości, zabarwionej surrealizmem, dominuje charakter oniryczny i fantastyczny. Beksiński rozpoczął swoją karierę artystyczną w latach 50. od fotografii, następnie zaś zwrócił się w stronę rysunku. Malarstwo olejne pojawiło się dosyć późno w twórczości Beksińskiego – artysta zaprezentował publicznie obrazy zrealizowane tą techniką po raz pierwszy w 1970 r. – ale szybko stało się ono jego prawdziwą wizytówką. Dzieła te przywołują najczęściej fantastyczny świat: dziwne i opustoszałe pejzaże,

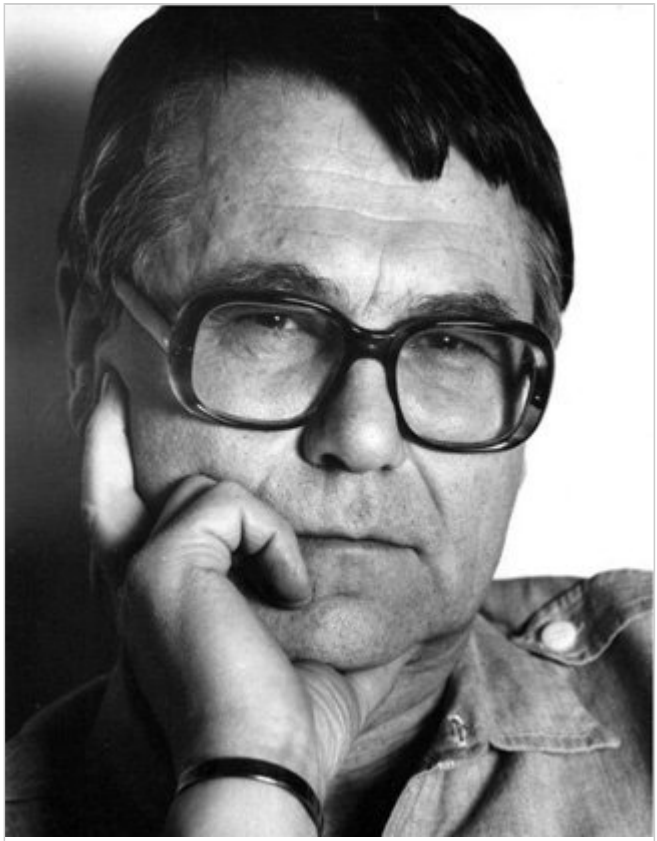
zmumifikowane istoty – ludzkie lub hybrydy – czasami w stanie rozkładu bądź przypominające szkielety.

Jednocześnie Beksiński rysował i malował zarówno krajobrazy jak i postaci z ogromną precyzją i poczuciem detalu. Choć jego dzieła mogą wydawać się na pierwszy rzut oka niepokojące i makabryczne, po pewnym czasie widz zaczyna koncentrować się na transcendentnej piękności obrazów Beksińskiego. Jak zauważył Tadeusz Nyczek:

> Obrazy Beksińskiego, kiedy widzi się je nieustannie i żyje w ich obecności, wyzbywają się swojego aspektu zewnętrznego, a jednocześnie spojrzenie odbiorcy się sublimuje, wnika dalej i głębiej. (Tadeusz Nyczek, „Wstęp" w: Beksinski. Photographies, dessins, sculptures, peintures, Anna et Piotr Dmochowski, API, Corée, 1991).

ŻYCIORYS

Zdzisław BEKSIŃSKI (1929-2005). Malarz, fotografik, rysownik i rzeźbiarz, urodzony w 1929 r. w Sanoku, zmarły tragicznie w 2005 r. w Warszawie.



Zdzisław Beksiński, fot: www.dmochowskigallery.net

W 1947 roku, pod naciskiem ojca, Beksiński wstępuje na krakowską politechnikę (będącą wówczas częścią Akademii Górniczo-Hutniczej), gdzie studiuje architekturę. Po ukończeniu uczelni w 1952 r., w ramach nakazu pracy zostaje zatrudniony jako inspektor nadzoru przez państwowe przedsiębiorstwo budowlane. Chociaż Beksiński rysował od dzieciństwa, dopiero w 1953 r. zainteresował się na poważnie fotografią, malarstwem i rzeźbą, szukając zapewne w sztuce ucieczki od codzienności nielubianego zawodu.

Beksiński rozpoczął swoją karierę artystyczną od fotografii, dzięki której szybko zdobył renomę i uznanie środowiska zawodowego, co pozwoliło mu uczestniczyć w wielu wystawach w Polsce i za granicą. Już jego wczesne dzieła odznaczają się lekceważącym podejściem do rzeczywistości, którą artysta przekształca pod wpływem własnej wizji. Z tego też wynika jego fascynacja fotografią, którą postrzega nie jako sposób na przedstawianie rzeczywistości obiektywnej, ale która przyciąga go swoim aspektem „chemicznym", sztucznym i „przetworzonym", doskonale odpowiadając tym samym upodobaniom artysty, który twierdził, że „nienawidzi wszystkiego, co «naturalne»". Rysunki z tego okresu (lata pięćdziesiąte i początek lat sześćdziesiątych) także charakteryzują się tendencją do ekspresjonistycznych deformacji, czasami posuniętych tak daleko, że więź z rzeczywistością jest ledwie zachowana, co zbliża te prace do abstrakcji.

W 1960 roku artysta porzuca fotografię, a w swoich rysunkach, obrazach, rzeźbach i reliefach zaczyna eksperymentować z formą, materiałami i technikami artystycznymi, używając np. blachy czy drutu, poddanych różnorodnym procesom (m.in. działaniu kwasu, gotowaniu, polerowaniu, itd.). Jednocześnie nadal rysuje, tworząc początkowo prace średniego formatu i używając do tego pióra lub długopisu. W późniejszym okresie – na początku lat siedemdziesiątych – Beksiński ewoluuje w stronę

większych formatów, realizowanych za pomocą czarnej kredy i bardzo bliskich stylistycznie i tematycznie obrazom.



Zdzisław Beksiński, Bez tytułu, 1982 r., płyta pilśniowa, olej, 86×86 cm, Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. T. Nyczek: Zdzisław Beksiński, Arkady 1989 r.

Malarstwo olejne pojawia się dosyć późno w twórczości

Beksińskiego – artysta zaprezentował publicznie obrazy zrealizowane tą techniką po raz pierwszy w 1970 r. – ale szybko stało się ono jego prawdziwą wizytówką. Dzieła te przywołują najczęściej fantastyczny świat: dziwne i opustoszałe pejzaże oraz tajemnicze istoty – ludzkie lub hybrydy – czasami w stanie rozkładu, zmumifikowane lub przypominające szkielety. Jednocześnie Beksiński rysuje i maluje zarówno krajobrazy jak i postaci z ogromną precyzją i poczuciem detalu. W konsekwencji, obrazy te świadczą nie tylko o fantastycznym i niepokojącym świecie wyobraźni artysty, ale także o jego mistrzowskim opanowaniu tej wymagającej techniki, jaką jest malarstwo olejne. Znany ze swego perfekcjonizmu Beksiński potrafił zresztą spędzić wiele dni przed obrazem, aby w końcu porzucić go tuż przed ukończeniem i rozpocząć nową wersję, zamalowując poprzednią.

Pierwsza ważna wystawa Beksińskiego miała miejsce w Warszawie w 1964 r. Zaprezentowano na niej przede wszystkim jego rysunki, wzbudziła ona jednak mieszane reakcje, tak publiczności jak i krytyki. W kolejnych latach artysta nadal pokazywał swoje prace na różnych wydarzeniach indywidualnych i zbiorowych, jednak to dopiero wystawa w galerii „Współczesnej" w Warszawie w 1972 r. pozwoliła mu zaistnieć w świadomości szerokiej publiczności.

W latach dziewięćdziesiątych artysta zdobył międzynarodowe

uznanie, przede wszystkim we Francji, Niemczech, Belgii i Japonii, głównie dzięki wysiłkom Piotra Dmochowskiego, który zorganizował wiele wystaw artysty, publikował książki i artykuły na jego temat oraz sfinansował i wyprodukował film „W hołdzie Beksińskiemu". W latach 1989-1995 Dmochowski stworzył i prowadził muzeum galerię Beksińskiego w Paryżu.

W 1999 roku Muzeum Historyczne w Sanoku, posiadające największą kolekcję dzieł Beksińskiego na świecie, zorganizowało dużą, monograficzną wystawę Beksińskiego, która ugruntowała jego pozycję jako renomowanego artysty. Paradoksalnie, Zdzisław Beksiński był osobą szczególnie introwertyczną: już w 1977 r. opuścił on swoje rodzinne miasto, gdzie cieszył się sporą sławą, aby zamieszkać w Warszawie, mając nadzieję na wtopienie się w anonimowy tłum stolicy. Co więcej, artysta nigdy nie wyjechał z Polski – odrzucił nawet stypendium proponowane mu przez nowojorskie Muzeum Guggenheim – nie uczestniczył też w swoich wernisażach.

Życie Beksińskiego naznaczone było wieloma osobistymi tragediami: w 1998 roku zmarła jego ukochana żona Zosia, a w następnym roku jego jedyny syn Tomek popełnił samobójstwo. 21 lutego 2005 roku artysta został brutalnie zamordowany w swoim warszawskim mieszkaniu.



Zdzisław Beksiński, Bez tytułu, płyta pilśniowa, olej, 87×73 cm, własność Jadwigi Malinowskiej, fot. T. Nyczek: Zdzisław Beksiński, Arkady 1989 r.

WYSTAWY

NAJWAŻNIEJSZE WYSTAWY ZDZISŁAWA BEKSIŃSKIEGO

2017/2018 – „BEKSIŃSKI – In hoc signo vinces”, Galerie Roi Doré, Paris.
2015/2016 – „Zdzisław Beksiński i inni artyści z kolekcji prywatnej”, Galeria Roi Doré, Paryż, Francja.
2015 – Wystawa rysunków, Galeria Zamek w Centrum Kultury „Zamek”, Wrocław.
2013 – Wystawa „Zdzisław Beksiński – mroki nieświadomości”, Phantasten Muzeum, Wiedeń, Austria.
2010 – Wystawa w Parlemencie Europejskim, Bruksela, Belgia.
2006 – Retrospektywa Zdzisława Beksińskiego, Muzeum Narodowe w Gdańsku.
2003– Wystawa w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie.
1994 – Wystawa w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie.
1990 – Wystawa w Toh-Ou Muzeum, Osaka, Japonia.
1988 – Wystawa fotografii, Muzeum Historyczne w Sanoku.
1985/1986 oraz 1987 – Wystawy w Galerii Valmay, Paryż, Francja.
1981 – Wystawa w Muzeum Historycznym w Sanoku.
1978 – Wystawa w Centrum kultury „Bafomet”, Firenze, Włochy.
1975 – Wystawa w Galerii Zachęta,Warszawa.
1974 – Wystawa w Galerie im Karstadt-Haus, Kolonia, Niemcy.
1972 – Wystawa w Galerii Współczesnej, Warszawa.
1967 – Wystawa w Galerii Współczesnej, Warszawa.
1964 – Wystawa w Starej Oranżerii, Łazienki Królewskie, Warszawa.

WYSTAWY STAŁE

Od 2016 – Galeria Zdzisława Beksińskiego, Nowohucke Centrum Kultury , Kraków , Polska.

Od 2008 – Muzeum Zdzisława Beksińskiego, Miejska Galeria Sztuki, Częstochowa.

1989-1995 – Wystawa stała w Galerii Dmochowski, Paryż, Francja.

Od 1988 – Wystawa stała w Muzeum Historycznym w Sanoku (Galeria Beksińskiego w Sanoku).

GALERIA



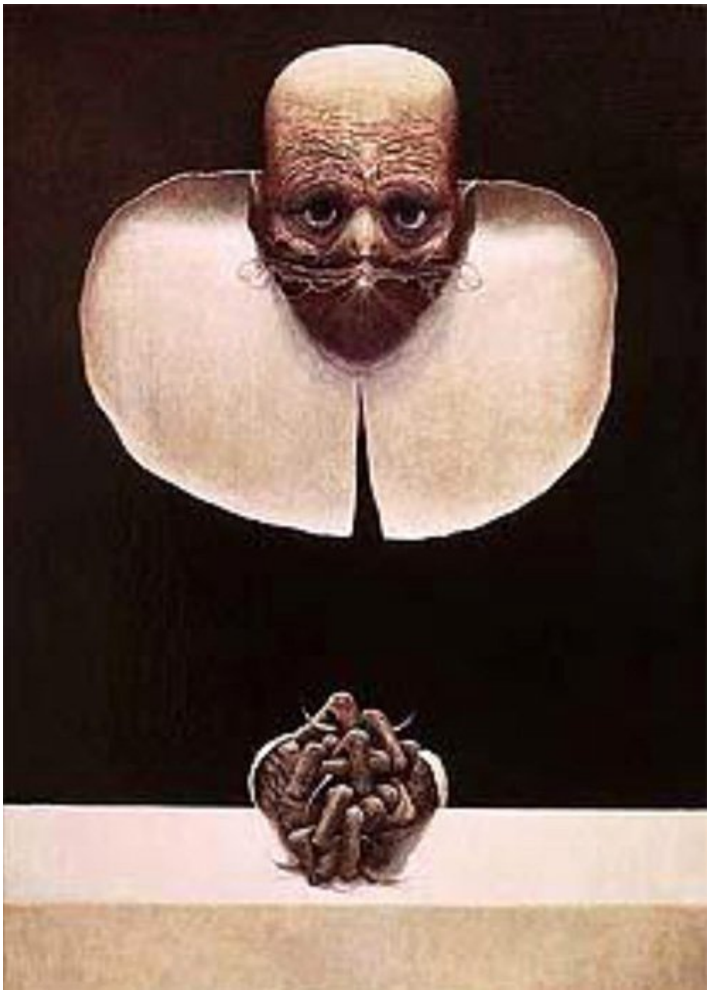
Zdzisław Beksiński (1929-2005), Bez tytułu, 1979, olej na płycie pilśniowej, 73 x 87 cm. Kolekcja prywatna.



Zdzisław Beksiński (1929-2005), Bez tytułu, 1984, olej i akryl na płycie pilśniowej, 101 x 98,5 cm. Kolekcja prywatna.



Zdzisław Beksiński (1929-2005), Bez tytułu, 1968, olej na płycie pilśniowej, 84 x 60 cm. Kolekcja prywatna.



Zdzisław Beksiński (1929-2005), Bez tytułu, 1970, olej na płycie pilśniowej, 70 x 61 cm. Kolekcja prywatna.

PRASA

> Na wzór swoich obrazów, Beksiński jest samotnikiem. Nie pokazuje się publicznie, nie wystawia. Kiedy muzea czy kolekcjonerzy organizują ekspozycje jego prac, nie pojawia się na nich. Przez dwanaście godzin dziennie, przy podkładzie muzyki klasycznej, maluje swoje obrazy zawsze

na płycie pilśniowej, podpisane na plecach i pozbawione tytułu. (…) Beksiński jest postacią charyzmatyczną i o niezwykłej głębi umysłowej, a jednocześnie nigdy nie opuścił Polski, nie mówi w żadnym języku obcym i nie należy do żadnej grupy ideologicznej. Nienawidzi polityki i gardzi nią.
Piotr Dmochowski, „Biographie" w: Beksinski. Photographies, dessins, sculptures, peintures, Anna et Piotr Dmochowski, API, Corée, 1991 (tłumaczenie z jęz. francuskiego).

Ponieważ Beksiński nie maluje nigdy z natury, każda przedstawiona przez niego rzecz przyjmuje specyficzną dla siebie formę, wymyśloną przez twórcę. Dzieje się tak nawet jeśli ta rzecz jest mocno wzorowana na przedmiocie rzeczywistym. Stąd wynika specyficzny charakter tego malarstwa, odpowiadający wewnętrznemu światu artysty:uderzające wrażenie wiernego odwzorowania natury, po którym natychmiast następuje poczucie nierealności. Niebo Beksińskiego, chociaż jest podobne do naturalnego pierwowzoru, nigdy nim nie jest. (…) jest zawsze podobne tylko do siebie: na pozór prawdziwe, a

jednocześnie jakże bardzo fantastyczne. Podobnie jest z drzewem. (…) Malując dom, Beksiński nie przedstawia okien, framug czy drzwi z klamką ani dachu z kominkiem. Zamiast okna będzie mroczny otwór pokryty pajęczą siecią, a z wnętrza wydobywać się będą języki ognia. Zamiast drzwi zobaczymy czarną dziurę, nigdzie nie prowadzącą. Przywołane na obrazie kości i żyły wydają się pochodzić prosto z podręczników anatomii. Ale wystarczy jedno uważne spojrzenie, by przekonać się, że nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością. (…) Świat przedstawiany na obrazach Beksińskiego uderza ostrością, swoim specyficznym charakterem i powtarzalnym klimatem. Istnieją obrazy „przyjemne", „sympatyczne" mimo zestawień kolorów i form, które mogłyby szokować. Są też obrazy „odstręczające", o ciężkiej atmosferze, niesprzyjającej kontemplacji. Ale obsesyjny charakter niektórych wizji i powtarzalność najbardziej szokujących motywów nie są przypadkowe: są sposobem na oswojenie odbiorcy. Ich niestrudzone powtarzanie jest sposobem na zatarcie na dłuższą metę makabrycznego wrażenia. (…) Bardzo szybko anegdotyczny i przerażający aspekt zewnętrzny zanika. Pozostaje trwałe poczucie piękna. Przedmioty przestają być rozpoznawalne czy zauważane. Tak jak nie zwracamy już uwagi na wojenny koszmar czy fizyczne cierpienia w scenach pasji na dawnych obrazach. Obrazy Beksińskiego, kiedy widzi się je nieustannie i żyje w ich obecności,

wyzbywają się swojego aspektu zewnętrznego, a jednocześnie spojrzenie odbiorcy się sublimuje, wnika dalej i głębiej. (…) Ci, którzy szukają znaczenia w obrazach Beksińskiego, gotowi są przypisać mu upodobanie do okrucieństwa. Te ciała obdarte ze skóry, szkielety i cmentarze, zamknięte oczy i przedziurawione czaszki są dla nich swoistym „théâtre d'horreur". Zarzucają malarzowi praktykowanie sztuki łatwego szokowania. Jednak Beksiński ma rację odpowiadając, że sen nie czyni szkód, nie jest okrutny. On sam odczuwa głęboką odrazę na widok nędzy, upokorzenia czy śmierci: „Nienawidzę książek czy rzeczy dotyczących okupacji. Z założenia nie oglądam japońskich filmów, bo robi mi się niedobrze na sam widok «hara-kiri»" — powiedział w jednym ze swoich wywiadów. To, co artysta maluje i sposób w jaki to robi nie są rezultatem ani okrucieństwa ani chęci epatowania publiczności. „(…) Obraz jest dla mnie czymś bardzo odległym od rzeczywistości. Pokazuje on wyobrażoną rzeczywistość… Sen może być przerażający, ale nie jest okrutny w ten sposób, w jaki może być dokumentacja fotograficzna. Są zapewne osoby, którym krew na obrazie kojarzy się z krwią wypływającą z rany. Być może jest to zboczenie zawodowe, ale mogę przysiąc z całą odpowiedzialnością, że dla mnie chodzi tylko i wyłącznie o pigment, nałożony – dobrze lub źle – na płótno i że w moich obrazach dominują kwestie kolorów i form i nic

innego”.
Tadeusz Nyczek, «Introduction» w: Beksinski. Photographies, dessins, sculptures, peintures, Anna et Piotr Dmochowski, API, Corée, 1991 (tłumaczenie z jęz. francuskiego).

Beksiński zawsze chciał widzieć swoją twórczość w nurcie sztuki ekspresjonistycznej. Podobnie jak w rysunku i w malarstwie, tak i w fotografii od samego początku podejmowanie wątków i szukanie formy niosącej duży ładunek emocjonalny było głównym nurtem. We wczesnych rysunkach pojawiały się dodatkowo reminiscencje wojenne, wieżyczki wartownicze, rozstrzelania itp. (…) Jednakże ta dosłowność była dla niego nie do przyjęcia; poza tym, zamiast relacjonować historię, szybko skupił się na swoim życiu wewnętrznym i tam szukał komentarza do własnych niepokojów.
Wiesław Banach, Foto Beksiński, wydawnictwo Bosz, Olszanica, 2011.

Za udostępnienie materiałów na temat Zdzisława

Beksińskiego oraz wystawy dziękujemy Pani Karolinie Zabickiej z Galerii Roi Doré w Paryżu.

Redakcja

http://www.officiel-galeries-musees.com/galerie/galerie-roi-dore

---

„Kod natury” Leszka Wyczółkowskiego w Warszawie



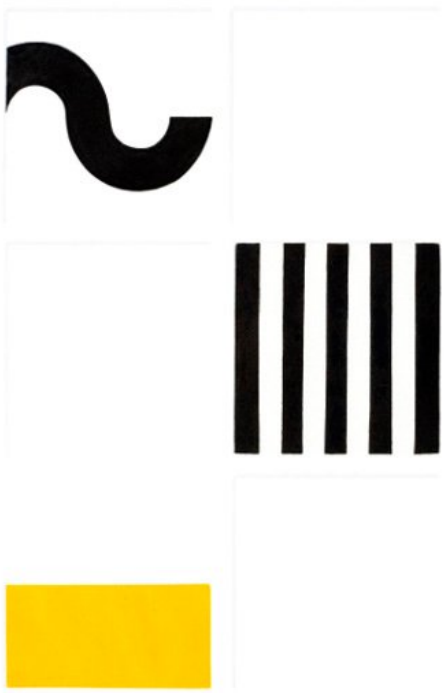
Wystawa Leszka Wyczółkowskiego „Kod natury” ukazuje dorobek graficzny wybranych prac z ostatnich piętnastu lat twórczości artysty, który, mieszkając od wielu lat w Kanadzie, czerpie głębokie inspiracje z bycia obywatelem dwóch ojczyzn.

Jego prace znajdują się na pograniczu syntetyzmu i abstrakcji geometrycznej. To połączenie i balans dwóch światów. Świata natury – miękkiego, organicznego, pełnego uczuć i instynktów

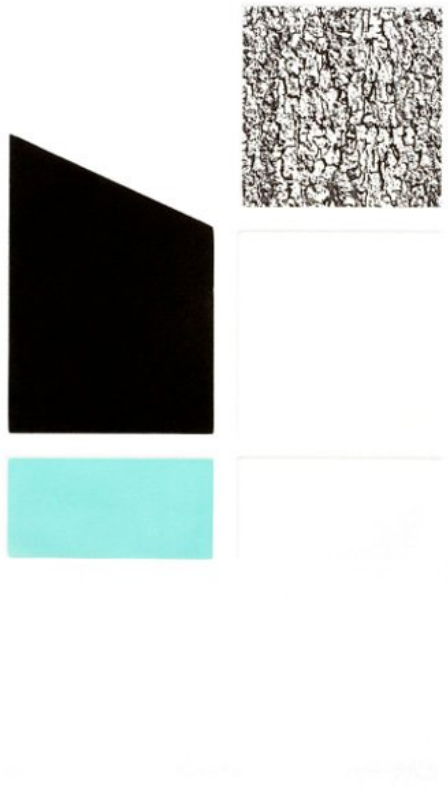
oraz świata geometrii – dyscypliny i logiki. Zestawiając te dwa opozycyjne wobec siebie światy, stara się je pogodzić na tyle, by wydobyć z nich piękno przełożone na język sztuki.

Wyczółkowski buduje swoje specyficzne kompozycje z kwadratowych matryc trawionych w klasycznych technikach metalowych, akwatinty i akwaforty. Przedstawia w nich struktury zaczerpnięte z natury lub wyobraźni z formami geometrii jak koło, jego wycinek, kwadrat, prostokąt, trójkąt, zwielokrotnione linie pasów. Ostatnio wprowadza do swoich kompozycji kolor, jest to soczysta czerwień, żółć i błękit. Dodaje to grafikom jakby trzeci wymiar, wprowadza element emocji, wnosząc dodatkowy walor estetyczny. Czasami w kompozycjach pojawiają się odciśnięte czyste kwatery, dające nam oddech, przestrzeń do podróży naszej wyobraźni.

Twórczość Leszka Wyczółkowskiego to przykład wspaniałej równowagi między znakomitym warsztatem a bogatą wyobraźnią. Wystawa „Kod natury” zadowoli tych, którzy oczekują od sztuki współczesnej stymulacji wyobraźni, estetyki i balansu.



Leszek Wyczółkowski, INTRODUCTION, akwatinta 2008.



Leszek Wyczółkowski, EXPLANATION, akwatinta 2014.

Leszek Wyczółkowski urodził się w Zielonce, koło Warszawy. Od wczesnych lat wykazywał zainteresowanie literaturą i sztukami plastycznymi. W tych ostatnich pomagał mu jego ojciec, Witold Wyczółkowski (1921 – 2012) – znany artysta plastyk i ilustrator – wprowadzając syna w arkana sztuki i ucząc go plastycznego abecadła. Ta obecność sztuki w domu rodzinnym (Leon Wyczółkowski, znany malarz i grafik okresu Młodej Polski – to stryjeczny pradziadek Leszka) pomagała młodemu Wyczółkowskiemu w ukierunkowaniu jego zainteresowań plastyką.

W latach 1975 -1977 Leszek Wyczółkowski studiował na Wydziale Grafiki w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W 1978 roku po długich wojażach europejskich, Wyczółkowski przybył do Kanady, gdzie kontynuował studia artystyczne na Wydziale Sztuk Pięknych w Ontario College of Art, które ukończył z wyróżnieniem w 1982 roku. Od tego okresu sztuka Wyczółkowskiego zaczęła być obecna w galeriach i muzeach. Uprawia malarstwo sztalugowe i grafikę artystyczną. Pokazywał swoją sztukę w ponad 180 wystawach zarówno indywidualnych jak i grupowych w Austrii, Belgii, Francji, Grecji, Holandii, Japonii, Kanadzie, Malezji, Polsce, Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Jego prace znajdują się w zbiorach muzealnych, galeriach publicznych, korporacjach i prywatnych wyżej wymienionych państw.

WAŻNIEJSZE WYSTAWY:

2017 Galeria 022 OWZPAP, Warszawa – Polska

Międzynarodowe Centrum Sztuk Graficznych, Kraków – Polska

2016 Idea Exchance Art + Design, Preston Gallery,

Cambridge, ON – Kanada

2015 Station Gallery, Whitby, ON – Kanada

2013 Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyślu – Polska

2011 Muzeum Okręgowe im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy – Polska

Burlington Art Center, Burlington, ON – Kanada

2009 Centrum Sztuki Galeria EL w Elblągu – Polska

Galerie d'art Jean Claude Bergeron, Ottawa, ON – Kanada

2008 Muzeum Chełmskie, Chełm – Polska

Muzeum śląskie, Katowice – Polska

WKP Kennedy Gallery, North Bay, ON – Kanada

2003 Muzeum Narodowe w Kielcach – Polska

Muzeum Historii Miasta Łodzi – Polska

Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA “Książ-Zamek” – Polska

1112 Gallery/Society for Arts, Chicago – U. S. A.

2002 Centrum Kultury “Zamek” Galeria Profil, Poznań – Polska

Galeria Sztuki Współczesnej BWA Kalisz – Polska

Galeria Sztuki Współczesnej Opole – Polska

2001 Muzeum Narodowe we Wrocławiu – Polska

The Triangle Gallery of Visual Art, Calgary, AB – Kanada

1999 1112 Gallery/Society for Arts, Chicago – U. S. A.

1996 Muzeum Okręgowe w Siedlcach – Polska

Muzeum Polskie w Ameryce, Chicago – U.S.A.

1994 Muzeum Narodowe w Krakowie – Polska

Stara Kordegarda Gallery, Warszawa – Polska

1992 World Trade Centre, Toronto – Kanada

1991 Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu – Polska

1990 Muzeum Okręgowe im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy – Polska

1989 Art Gallery Planty 3, Kraków – Polska

„Metamorphosis” w Warszawie. Fotoreportaż z wernisażu.



Otwarcie wystawy „Metamorphosis” w Warszawie. Od lewej: Kamila Wojciechowicz, Kathryn Hart, Basha Maryanska, fot. Sylwia Sokołowska.

W dniach 19-30 września 2017 r. w Warszawie, w Galerii SD Szucha 8, można było zobaczyć wystawę „Metamorphosis”, przeniesioną z *Howland Cultural Center* w Beacon nad rzeką Hudson, w stanie Nowy York w USA. Na wystawie zostały pokazane obrazy olejne Bashi Maryanskiej, rzeźby Kathryn Hart oraz malarstwo, grafiki i ręcznie wykonane kolaże Kamili Wojciechowicz. Mimo różnych technik, którymi posługiwały się artystki wspólnym mianownikiem było podobne patrzenie na

świat oraz energia emanująca z ich twórczości. Zdarzało się, że przybyli na otwarcie goście potrafili odczytać nastrój i intencje artystek. Tak było w przypadku Bashi Maryanskiej, gdy jedna z osób odwiedzających rozpoznała w abstrakcyjnym obrazie olejnym echa Powstania Warszawskiego, inspirowanego rodzinną historią i udziałem ojca artystki w Powstaniu.

Oficjalne otwarcie wystawy miało miejsce 21 września 2017 r.



Przed Galerią SD Szucha 8, fot. Basha Maryanska.



Galeria SD Szucha 8, fot. Basha Maryanska.



Basha Maryanska opowiada o swoich obrazach, fot. Andrzej Sokołowski.



Basha Maryanska i Sylwia Sokołowska, fot. Andrzej Sokołowski.



Prace artystek wzbudzały zainteresowanie. Na ścianie prace Kamili Wojciechowicz, fot. Sylwia Sokołowska.



Kamila Wojciechowicz na tle swoich prac, fot. Kacper Krauze.



Na wernisaż przybyli miłosnicy sztuki, fot. Kacper Krauze.



Kamila Wojciechowicz, Kathryn Hart, Basha Maryanska podczas wernisażu, fot. Sylwia Sokołowska.



Malarstwo Kamili Wojciechowicz, fot. Sylwia Sokołowska.



Malarstwo Kamili Wojciechowicz, fot. Sylwia Sokołowska.



Malarstwo Kamili Wojciechowicz, fot. Kacper Krauze.



Malarstwo Bashi Maryanskiej, fot. Sylwia Sokołowska.



Malarstwo Bashi Maryanskiej, fot. Sylwia Sokołowska.



Echa Powstania Warszawskiego na Tryptyku Bashi Maryanskiej, fot. Sylwia Sokołowska.



Malarstwo Bashi Maryanskiej, fot. Sylwia Sokołowska.



Basha Maryanska, Autoportret, fot. Sylwia Sokołowska.



Prace Kamili Wojciechowicz, fot. Kacper Krauze.



Prace Kamili Wojciechowicz, fot. Kacper Krauze.



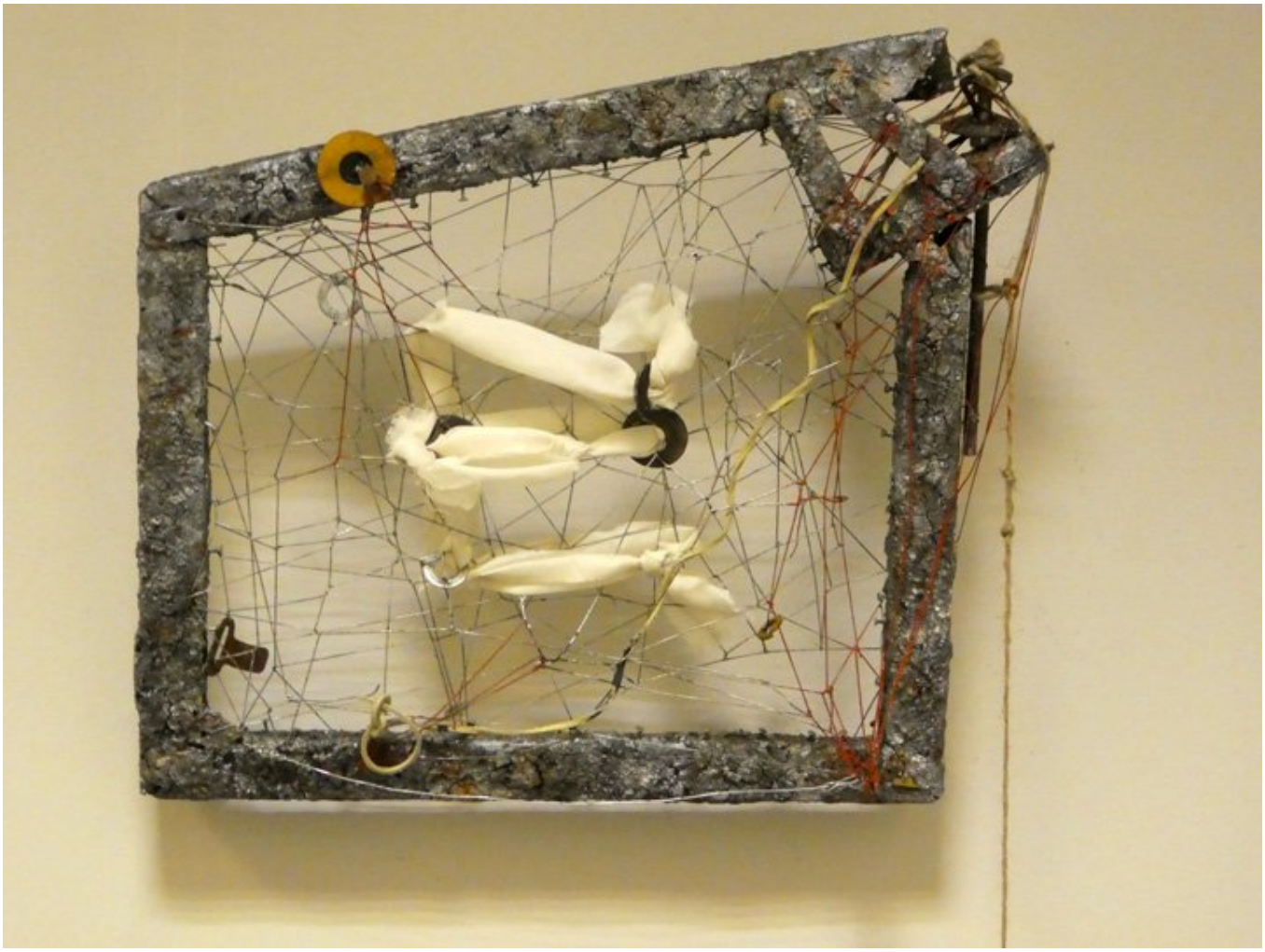
Prace Kamili Wojciechowicz, fot. Kacper Krauze.



Rzeźba Kathryn Hart, fot. Sylwia Sokołowska.



Rzeźba Kathryn Hart, fot. Sylwia Sokołowska.



Rzeźba Kathryn Hart, fot. Sylwia Sokołowska.



Rzeźba Kathryn Hart, fot. Sylwia Sokołowska.

O wystawie „Metamorphosis” na Culture Avenue:

http://www.cultureave.com/metamorfozy-bashi-maryanskiej/

http://www.cultureave.com/basha-maryanska-i-nowojorska--wystawa-metamorphosis-w-warszawie/